

Protesty przeciw kolejnemu kandydowaniu Buteflika

2 marca 2019

Wczoraj, po wyjściu ludzi z meczetów w Algierze i innych miastach kraju, znowu doszło do masowych manifestacji przeciw piątej kadencji obecnego prezydenta, 82-letniego Abd al-Aziza Butefliki. Buteflika przeszedł dwa udary mózgu i wożą go na wózku, nie ma z nim widocznego kontaktu, ale jutro ma zamiar złożyć swoją oficjalną kandydaturę w wyborach prezydenta, piąty raz z rzędu. Algierczycy mają dość skostnienia swego kraju, nadchodzi zmiana pokoleniowa.

„Mamy sytuację przedrewolucyjną” – twierdzi Louise Hanoune, rzeczniczka lewicowej Partii Pracowników (PT): ruch społeczny przeciw kandydaturze Butefliki potwierdził dziś swój duży zasięg. A dlaczego Algierczycy protestują przeciw czyjejś kandydaturze, zamiast wystawić inne? Bo wszyscy inni są za słabi i Buteflika znowu wygra, choćby nieprzytomny. Tymczasem rządzi już od 20 lat i stał się symbolem braku dynamizmu, ucieleśnieniem frustrację młodych. To były bohater niepodległościowego ruchu oporu – jest za to raczej powszechnie szanowany, ale już dawno niezdolny do rządzenia z powodu ciężkiej choroby.

Wczoraj, tak jak tydzień temu, policja znowu obrzuciła pochód w Algierze gazem łzawiącym, ale protesty pozostają pokojowe, również na prowincji. Władze jest nimi bardzo zaniepokojone, ale nie mają nikogo oprócz Butefliki, kto jako tako jednoczyłby kraj i ustrój. Pokolenie bojowników z ubiegłego wieku nie ma już liderów, którzy mogliby utrzymać status quo. Głód zmian politycznych stał się tymczasem bardzo silny. Jak niemal wszędzie, dużą rolę w organizacji protestów odegrały portale społecznościowe.

Wybory prezydenckie, do których ma dojść w kwietniu, mogą być

jeszcze przesunięte, bo Algieria od dawna nie przeżywała takich niepokojów. „Rząd – zabójcy!” – skandowali ludzie w Algierze, przeważały jednak postulaty większej demokratyzacji kraju i ograniczenia korupcji. Kraj wygląda jakby przeżywał spóźnioną „algierską wiosnę”, a władze zapowiedziały, że w niczym nie ustąpią. Po stolicy kraju krążą plotki, że wyznaczono już zastępcę Butefliki, gdyby trzeba było go wycofać. Miałby nim być dyplomata Ramtane Lamamra, bliski prezydenta, który miałby zapewnić spokój społeczny i przetrwanie systemu. Sam Buteflika leczy się w szwajcarskim szpitalu.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu